

Towarzystwo czy CEPELIA. Początki przemysłu ludowego w Królestwie Polskim (1907-1914)

Od 1893 roku w polskim środowisku emigracyjnym, głośno mówiło się o ubóstwie ludu i potrzebie takich postaw, które dałyby mu impuls do podniesienia się z kolan, zwłaszcza dałyby źródła stałego dochodu. Pod wpływem tej agitacji przy Warszawskim Oddziale Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu ukonstytuowała się Delegacja Przemysłu Ludowego, która do 1898 roku czynnie propagowała idee kreatywnej oświaty.

W tym samym roku, z inicjatywy Adama hrabiego Krasieńskiego (1870-1909) zawiązała się samodzielna Sekcja przemysłu i handlu ludowego, której tzw. wywiady otworzyły drogę do powstania męskich warsztatów tkackich, m.in. w Dąbrowie, Stanisławowie i Liskowie, a dla włościanek w Kruszynku pod Włocławkiem, gdzie przyszłe gospodynie wiejskie zapoznawały się z wzorowym prowadzeniem gospodarstwa domowego. W międzyczasie założono również wzorcowe zakłady koszykarskie w Serocku i Jabłonnie oraz zabawkarskie w Nałęczowie.

Od strony finansowej, na kolejne inicjatywy nie żałowały funduszy ani instytucje publiczne, ani hojni darczyńcy. Do 1907 roku na przemysł ludowyłożył Warszawski Oddział Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu, finansując inicjatywy sumą 600 rubli rocznie, a Ministerstwo



*Adam hr. Krasieński, 1897,
zb. Muzeum Romantyzmu
w Opinogórze*



*Dr. Karol Benni, 1873, zb. Biblioteka
Narodowa w Warszawie*

Rolnictwa i Dóbr Państwa dotowało przedsiębiorczość kwotami 1200 do 3000 rubli rocznie. Pozostałe dochody generowały jednorazowe datki pieniężne, w tym m.in. od Jana Blocha (1836-1902) czy generała Stanisława Kierbedzia (1810-1899).

W 1907 roku, na posiedzeniu Rady Głównej Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu powzięto uchwałę o powołaniu samodzielnego Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Królestwie Polskim. Na ręce władz rosyjskich, projekt ustawy przedłożyli inicjatorzy nowego przedsięwzięcia – Adam hr. Krasiński, Seweryn ks. Czetwertyński (1873-1945) i Antoni Osuchowski (1849-1928). Natychmiast po jej zatwierdzeniu przez rząd rosyjski rozwiązano dotychczasową Sekcję, przekazując cały majątek nowemu Towarzystwu. W § 1 ustawy zapisano, że Towarzystwo ma za cel „zachowanie i rozwój istniejącego dotąd przemysłu ludowego oraz wytworzenie nowych gałęzi

tego przemysłu”¹, w domyśle dla ludu i z ludem w interesie narodu polskiego. Do osiągnięcia tego celu w § 2, Towarzystwo dawało sobie prawo do „zakładania szkół przemysłu ludowego [...] warsztatów wzorowych itp. [...] otwierania sklepów dla zbytu wyrobów przemysłu ludowego, urządzania wystaw, ogłaszania konkursów, organizowania filii itd.”. Członkami założycielami nowego Towarzystwa zostali także: Emilia Bloch (1870-1940), Irena i Artur Haack (1881-1919), Zdzisław ks. Lubomirski (1883-1943), Stanisław Rotwand (1839-1916) i Kazimierz hr. Sobański (1890-1920), a prezesem Zarządu - Karol Benni (1843-1916). Z okazji inauguracji wydano utwór literacki pt. „Koszykarnia w Serocku”, opisujący szkołę i pracę wytwórczą. Organem prasowym Towarzystwa została gazeta „Gospodarz”, wydawana przez Edmunda Jankowskiego (1849-1938) i jego syna Stefana (1876-1941), na łamach, której pisano o społecznych aspektach doskonalenia zawodowego.

¹ Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Królestwie Polskim, „Chłop Polski”, 1909, Nr 18, s. 202-203.

W pierwszym, pełnym roku działania, Towarzystwo wzięło udział w 4. wystawach rolniczych, organizowanych w Lipnie, Łowiczu, Lublinie oraz Warszawie, prezentując m.in. narzędzia używane w łyżkarstwie, trepkarstwie i garncarstwie. W międzyczasie prowadziło także szkoły zawodowe, kształcące instruktorów, którzy po zakończeniu przysposobienia mogli znaleźć zajęcie w warsztatach prywatnych, zakładanych przez koła i spółki, bądź osoby wędrowne w swojej gminie. Pierwsi adepci, nauki pobierali w szkołach tkactwa i gospodarstwa wiejskiego w Oryszewie k/Żyrardowa oraz Kruszynku pod Włocławkiem, jak również w zakładach koszykarstwa i zabawkarstwa w Nałęczowie. Sama nauka w szkole była bezpłatna, ale kandydat musiał opłacić swój pobyt w internacie, który wynosił 7 rubli miesięcznie. Po 6. miesiącach przysposobienia, uczniowie mogli już zarabiać, a po kolejnych 2. latach opuszczali szkołę, mając fach w rękę, fach zapewniający dalsze utrzymanie. Co zdolniejsi, zostawali wędrownymi instruktorami, którym Towarzystwo wypłacało co miesiąc 25 rubli, z utrzymaniem w miejscu organizowania nowego zakładu. Jeśliby zaś adept nie chciał kontynuować kariery instruktorskiej, zawsze mógł liczyć na dodatkowy zarobek, pozwalający wyżywić siebie i rodzinę, zwłaszcza w okresie późnej jesieni i zimy, gdy zajęć we własnym gospodarstwie było jak na lekarstwo. Ogólnie, kandydatami mogli zostać przynajmniej 16-latkowie, z umiejętnością czytania, pisania i z podstawową znajomością działań arytmetycznych², w domyśle sztuki dodawania, odejmowania, mnożenia i dzielenia. W 1908 roku, bilansując swoje dokonania, Towarzystwo wykazało 9710 rubli dochodu, tudzież 6112 rubli rozchodu, zaś swój majątek trwały wyceniło na kwotę 15544 rubli w złocie. W tym samym roku, liczba członków zwyczajnych wzrosła do niespełna 200., którzy za swoje zaangażowanie płacili tylko 1. rubla rocznej składki³.

W następnym, 1909 roku, Towarzystwo jeszcze bardziej zintensyfikowało swoje działania. W zakresie prowadzenia szkół, w tym warsztatów oraz pracowni, jak również sklepów, wykształciło nowych instruktorów, którzy spopularyzowali znajomość przemysłu ludowego po wsiach i miasteczkach. I tak: szkołę dla instruktorów tkackich w Oryszewie pod Żyrardowem opuściło 90. uczniów, przeważnie włościan, którzy po ukończeniu nauki podjęli pracę na swoim. Szkoła zabawkarska w Nałęczowie wypuściła 19. osób, z których większość zasiliała szeregi wędrownych nauczycieli, podobnie działo się w nałęczowskiej szkole koszykarskiej, która wykształciła 15. specjalistów, parających się wyrobem koszy. Poza tym, prowadzono kursy dla instruktorek tkania w Grędzicach pod Ciechanowem, gdzie znalazło się miejsce dla 10 uczennic, opłacających swoje

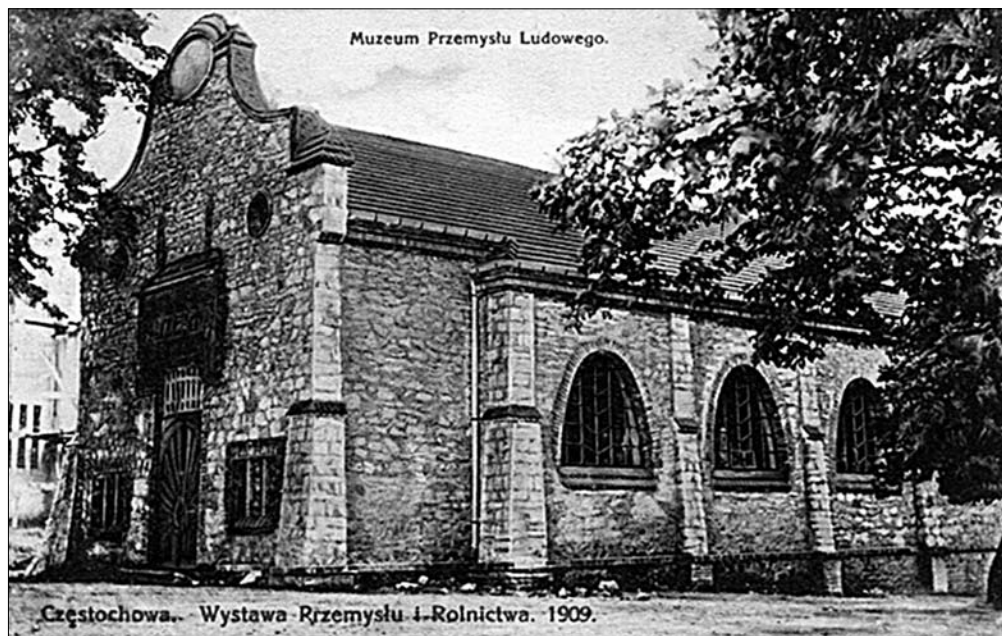
² *Szkoły zawodowe. Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego*, „Pobudka”, 1908, Nr 47, s. 928.

³ *Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego*, „Zorza”, 1912, Nr 21, s. 329.

przysposobienie 5. rublami miesięcznie. Oprócz prowadzenia edukacji zawodowej, Towarzystwo utrzymywało w Warszawie dwa sklepy zbytu: sklep przy ul. Brackiej 18 i tzw. „Stragan”, z tanimi wyrobami przy ul. Nowy Świat 64. W sklepie sprzedano w ciągu tego roku towaru za sumę 15300 rubli, a w „Straganie” tylko przez dwa miesiące za 258 rubli. W zakresie zakładania nowych placówek Towarzystwo zalegalizowało warsztaty tkackie m.in. w Brzeziach, Kamiennej, Boguszycach, Wąwolnicy i Radzynie Podlaskim, tudzież zakłady koszykarskie w Jeżewie, Łukowie i Rawie, a pracownie: kilimkarską w majątku Ruś pod Łomżą i koronkarską na Woli pod Warszawą.

We współpracy z Centralnym Towarzystwem Rolniczym, instruktorzy Towarzystwa, jako prowadzący, brali też udział w kursach prowadzenia wzorcowego gospodarstwa domowego, przysposabiając uczennice do nauki haftu, szycia i kroju.

W miesiącach od sierpnia do października 1909 roku, w nawiązaniu do tradycji przyjmowania w Częstochowie na Jasnej Górze ludowych pielgrzymek, odbyła się największa przed I wojną światową na ziemiach polskich i pod panowaniem rosyjskim Wystawa Rolniczo-Przemysłowa, zwana później Wielką. Staraniem organizatorów, pobudowano pawilony wystawiennicze, z których jeden urządzony przez Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego miał



Częstochowa. Wystawa Przemysłu i Rolnictwa, 1909 (pocztówka, W. Wesółowski, nakładem Braci Rzepkiewicz, Warszawa)

prezentować dokonania wiejskich rękodzielników na polu przemysłu ludowego. Sam pawilon, całkowicie murowany, w stylu staropolskim, miał swoją trwałością, co roku przypominać pątnikom o pracy warsztatowej i ciągle ulepszanych metodach produkcji ludowej.

W tak zorganizowanym Muzeum zaprezentowano stare i nowe narzędzia do obróbki lnu, stary i nowy warsztat tkacki do robienia samodziałów, maszyny kilimkarskie i tkackie, nowoczesne piły nożne mające zastosowanie w stolarniach i tokarniach. Spośród wyrobów przemysłu koszykarskiego i zabawkarskiego wystawiono kosze plecione, meble ogrodowe, ludową galanterię i zabawki drewniane. Wyroby łyżkarskie i garncarskie reprezentowały łyżki z drzewa gruszkowego oraz gliniane garnki z ludowym wzornictwem. Na stołach i za gablotami piętrzyły się niciane guziki, jak również albumy ze wzorami tkanin, które wyszły spod rąk utalentowanych włóścian, a ściany pawilonu zdobiły piękne kilimki. Przed pawilonem, zasadzono 4 dorodne drzewa morwowe, symbolizujące rozwój przemysłu jedwabniczego⁴. Przez kolejne 2 miesiące wystawa przemysłu ludowego cieszyła się niesłabnącym zainteresowaniem, a przez pawilon przetoczyło się z górą ponad 300000 osób. Nieoczekiwanie też, pod koniec samego roku, nastąpił gwałtowny wzrost liczby stałych, zwyczajnych członków Towarzystwa, które z liczby 200., niemal się potroiło⁵.

W 3. kolejnych latach działania Towarzystwo nadal dynamicznie się rozwijało. W 1910 roku w nałęczowskich wąwozach pobudowano stylowy gmach, w którym mieściły się szkoła i warsztat zabawkarski, także pracownia stolarska, koszykarska, a nawet rzeźbiarska. W Szymanowie pod Warszawą założono szkołę krawców i czapników, w Częstochowie zakłady artystyczno-rzemieślnicze, z zacięciem rzeźbiarskim, a w Warszawie pracownie koronkarstwa i nicianego guzikarstwa. Od kandydatów wymagano wzorowego sprawowania i dobrego zdrowia, ale także paszportu, świadectwa o szczepieniu na ospę, dostatecznej ilości bielizny i pościeli (najmniej 4 zmiany), kołdry, pustego siennika, 2. par obuwia i ubrań, w sam raz na pobyt w szkole. Za naukę nie pobierano opłat, jedynie za koszty utrzymania w internacie płacono się najczęściej z góry. Nieco inaczej wyglądało finansowanie kursów zawodowych. Na przykład w Grędzicach pod Ciechanowem uczennice za kursy prowadzenia gospodarstwa domowego i internat płaćły 100 rubli rocznie⁶.

Towarzystwo, inspirując włóścian do wytwarzania przedmiotów codziennego użytku, stawiało sobie za cel nie tylko podniesienie dobrobytu osobistego,

⁴ Wystawa Częstochowska. Kilka uwag ogólnych, „Tygodnik Ilustrowany”, 1909, Nr 33, s. 669-670.

⁵ Kółka rolnicze w 1909 roku, „Zorza”, 1909, Nr 10, s. 150.

⁶ Z Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, „Przegląd Katolicki”, 1913, Nr 1, s. 31.



4) Chusta - pamiątka z wystawy, 1909,
zb. Muzeum Etnograficzne w Warszawie

koronkarskie (54), wyszywkarskie (52) i plecionkarskie (47). Za to najślabiej rozwijały się pracownie czapkarskie (2), potem stolarskie (4), zabawkarskie (4), krawieckie (7) i kilimkarskie (8), nieco lepiej szkoły szczerotkarskie (18) oraz pończosznicze (19). W podsumowaniu prawdziwym optymizmem napawał też obrót warszawskiego sklepu firmowego, który tylko w jednym roku zapisał przychód na kwotę blisko 100000 rubli⁷.

Na początku 1914 roku, Towarzystwo, zanotowało jeszcze jeden sukces – może bardziej prestiżowy niż statutowy. Dzięki wsparciu Eugenii Kierbedź (1855-1946) przeprowadzono się z siedziby, mieszczącej się przy Krakowskim Przedmieściu do nowego gmachu pobudowanego na Tamce w Warszawie. Wkrótce, od frontu tuż nad wejściem umieszczono tablicę z dumnym napisem: „Dom Popierania Przemysłu Ludowego im. Stanisławów Kierbedziów”.

Oczywiście, w oczach współczesnych, pierwsze lata działania Towarzystwa budziły także pewne wątpliwości, czy kierownictwo, aby na pewno rozumie proste potrzeby zwykłego człowieka. Gdy pewien wnikliwy obserwator napisał, że: „[...] Powinniśmy wyroby pracowni spotykać na targach i jarmarkach w każdym zakątku kraju, bo czyż to nie wstyd, abyśmy sami dla siebie nie potrafili przygotować najprostszych rzeczy [...]”⁸ nie wiem, może wiedział, że następcy podejmą równie cepeliadyczne wyzwanie, choć pod innym, bardziej czerwonym już dachem.

nie tylko pomnażanie produktu krajowego, ale próbowało stworzyć przeciwwagę dla rujnującego kraj obcego tandeciarstwa i krzewiącej się niepolskiej wytwórczości. Ze sprawozdania Towarzystwa za rok 1913, wynikało, że w jednym roku przybyło aż 41 zakładów, co w ogólnym rozrachunku dawało liczbę prawie 520 placówek, łącznie z warsztatami mieszczącymi po kilka pracowni. W rozbiciu na poszczególne działy, przewagę miały zakłady tkackie (88), za nimi szły szwalnie (77), po nich zaś warsztaty guzikarskie (75), koszykarskie (54),

⁷ *Przemysł ludowy*, „Zorza”, 1914, Nr 29, s. 462.

⁸ *Ibidem*